

GŁOS GRODZIENSKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok I Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI Nr. 112

FRANCJA NIE POZWOLI ZŁAMAĆ, ANI NAWET STĘPIĆ SWOJEJ SZPADY

W przededniu wizyty premiera Laval'a u prezydenta Hoovera

W cyklu artykułów najważniejszych publicystów międzynarodowych dajemy dziś artykuł redaktora politycznego dziennika „La Journal” p. Saint-Brice'a, który zapoznaje opinię polską z sądem Francji o wizycie premiera Laval'a w Waszyngtonie.

Paryż w październiku.

Opinia publiczna francuska musi naprawdę wielkim zaufaniem darzyć szefa swego rządu, jeśli p. Laval może sobie pozwolić na złożenie wizyty w Waszyngtonie. Czyż bowiem pierwszym wrażeniem, jakie wywołuje wiadomość o tej podróży nie jest przedewszystkiem nieufność? Waszyngton stawia przecież przed oczyma Francji przedewszystkiem dwa wspomnienia: — poníženie doznane na konferencji morskiej w 1922 roku i tak głęboko godzące w poczucie sprawiedliwości uregulowanie sprawy długów i odszkodowań.

Oczywiście, że niema tego złego, kto by na dobre nie wyszł: — bezpośrednim skutkiem konferencji morskiej był wspaniały wysiłek dla podźwignięcia marynarki francuskiej. Fakt zaś, że Ameryka rościła sobie pretensje do wglądania w zagadnienie długów i odszkodowań i to w charakterze instancji decydującej o tem, czy i ile Europa płacić może — skłonił Francuzów do szczególnie czujnego baczania na sposób przeprowadzenia likwidacji spraw finansowych wojny.

Mimo to, w przededniu konferencji z naszymi przyjaciółmi z oceanu, pierwszym odruchem naszym nie będzie wzywianie duchów opiekuńczych Franklina i La Fayette'a, lecz wolanie „uwaga!” O ileż jednak energicznie trzeba by nawoływać do czujności, gdyby w ciągu kilku miesięcy p. Laval nie zdolał sobie wyrobić opinii człowieka, posiadającego niezwykłą siłą wolę i zdecydowane poczucie tego, co należy i czego nie należy czynić.

Rozwój wypadków, poprzedzających podróż p. Laval'a do oceanu był niezwykle charakterystyczny. Zaczęło się wszystko od przyjazdu dyrektora Banku Rzeszy Niemieckiej do Francji z żądaniem pożyczki dwudziestu miliardów franków dla ratowania państwa niemieckiego przed ruiną finansową. Premier Laval dał dr. Lutherowi zupełnie szczerze do zrozumienia, iż poprosiło się w adresie. Wówczas Anglia, już w przecieciu wiszącej nad nią katastrofy funta uprosiła Francję, aby zechciała ona zgodzić się na prettrakcje z kanclerzem Erueningem. Pan Piotr Laval zgodził się na te rokowania, ale zapowiedział zgóry: „chętnie będę rozmawiał, ale pod warunkiem, że Francja nie da ani grosza, dopóki nie otrzyma od Niemiec zupełnie pewnych gwarancji materialnych i politycznych”. Kanclerz Brüning zorientował się szybko, że warunków tych nie uda się obejść.

Postanowiono jechać do Londynu, aby tam szukać jakiejś formuły porozumienia, ale i wtedy uprzedził p. Laval: „Jedziemy do Londynu, jeśli chcecie konkretnie, ale będziemy mówić jedynie o prowizorycznym ustaleniu zobowiązań, a trzeba będzie przytem pamiętać, że Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby ja, jako wierzyciel, usunęto na drugi plan”.

Premier Laval umiał dotrzymać tego, co zapowiedział, i dlatego Francuzi bez najmniejszych obaw wysłuchali oświadczenia swego szefa rządu, który przed podróżą do Berlina mówił: „będziemy się starali jedynie stworzyć podstawy przyszłej współpracy ekonomicznej i zrobimy próbę uzgodnienia wspólnych interesów obu krajów”.

W międzyczasie deszło do wiadomości publicznej, że p. Laval został zaproszony do Waszyngtonu. Nie będzie od rzeczy przypomnieć tutaj w jakich warunkach zaproszenie to nastąpiło.

W tym bowiem, niezbyt zresztą odległym czasie, Anglia i Stany Zjednoczone usiłowały ukryć starannie swoje trudności finansowe. Opowiadano nam, że p. Laval odbył rozmowę z dziennikarzami amerykańskimi w Paryżu i dał im pewne wyjaśnienia na temat zasad francuskiego memorandum rozbrojenowego. Wiadomo powszechnie, że dokument ten dzięki swej szczeroci niezbyt podobal się w Stanach Zjednoczonych. Stwierdzono w

nim bowiem kategorycznie, że Francja posunęła redukcję swej sily zbrojnej do ostatecznych granic dopuszczalnych i że nie będzie już kontynuować rozbrowienia, aż do chwili zrealizowania koncepcji solidarnej obrony państwa napażdniego. Takie rozumowanie, oczywiście, nie idzie w smak amerykanom, którzyby chcieli zachować zupełną swobodę działania, a jednocześnie robić oszczędności i redukować zbrojenia kosztem innych.

Argumenty p. Laval'a trafiły do przekonania korespondentem amerykańskim, który zresztą śledząc dłużej w Europie

patrzają już trochę innym wzrokiem na wypadki, aniżeli ich kolezdy w Stanach Zjednoczonych.

Podobno więc z ust jednego z dziennikarzy amerykańskich w Paryżu padła uwaga pod adresem p. Laval'a: — „powinien pan stanowczo pojechać do Waszyngtonu i wytłumaczyć te oszczędności prezydentowi Hooverowi”.

Jest rzeczą nie mniej pewną, że prezydent Hoover pragnął równie mocno pomówić z premierem francuskim o możliwościach wielkiej akcji, mającej na celu

zażegnanie kryzysu coraz bardziej dającego się we znaki Stanom Zjednoczonym. Pragnienie to mogło tylko wzmacniać się w miarę, gdy współzależność dolara i funta coraz bardziej wstrząsała podstawami amerykańskiego systemu monetarnego. Prezydent Stanów Zjednoczonych musiał wówczas uświadomić sobie, iż bez pomocy Francji niewiele da się zrobić.

Wszystko to jednak nie zmniejszyło niepokoju Francuzów w obliczu podróży do Waszyngtonu, ale — przeciwnie nawet — mogłoby go zwiększyć, gdyby nie to, iż

mają oni stu procentową pewność, że p. Laval nie jest człowiekiem, który pozwoliłby się „uwieść” jakiejś sytuacji wówczas, gdy nie przedstawia ona przynajmniej tyleż możliwości zysku, co ryzyka. Świadomość, że jest się niezbędnym czynnikiem dla czyjegoś ratunku — jest oczywiście przyjemną, ale trzeba przyznać, że chwyt człowieka tonącego za szyję nie należy dla ratującego do rzeczy bardzo bezpiecznych.

Człowiek tonący rzadko zdaje sobie sprawę z tego, iż może sparaliżować ruchy ratownika. Na szczęście jednak w tym wypadku, ratujący jest ostrożny i ma zimną krew.

Pan Piotr Laval rozumie dobrze, iż do konferencji rozbrojenowej nie można przystępować bez gruntownego przygotowania, ale jest zdecydowany stanowczo nie dopuścić do wplątania problemów bezpieczeństwa do układów finansowych. Nie należy on pozatem do tych, którzy skłonni są do podtrzymywania nieraznej tezy redukcji zbrojeń, jako środka walki z bezrobociem, ani do tych, którzy pragną zapewnić pokój, pobudzając poszczególne państwa do współzawodnictwa w rozbrowianiu się lub zmieniając podstawowe zasady traktatów pokojowych. Premier Laval jest zdania, że jedynym środkiem, prowadzącym do zmniejszenia ciężaru zbrojeń jest utrzymanie takiej równowagi sił, jaka ustaliła się pod koniec wojny, aż do chwili, kiedy państwa zdadzą sobie sprawę z obowiązku solidarnej obrony przed napażdnictwem.

Pan Laval nie pozwoli obecnie nie tylko złamać, ale nawet stępić szpady francuskiej. Nasi sprzymierzeńcy mogą być o to równie spokojni, jak my.

To samo da się powiedzieć o sprawach finansowych. Szef rządu francuskiego nie jest oczywiście tak naiwny, ażeby wierzył, iż można skłonić do płacenia ludzi, którzy nie mają pieniędzy. Ale z drugiej strony nikt mu nie zdolał wzmówić, że zrewidowanie możliwości płatniczych ze szkoda dla oszczędnych i z zyskiem dla rozrzuconych bankrutów — jest środkiem uzdrowienia finansów i przywrócenia zaufania. Tembardziej nie będzie on chciał słyszeć nawet o równopowoleniu długów, które są jedynie rachunkami wojennymi już spleconymi krwią — z odszkodowaniami za systematyczne rujnowanie majątku narodu francuskiego przez wojska niemieckie w czasie wojny.

Premier Laval wie dobrze, iż trzeba właśnie w interesie samej Francji uczynić wszystko, aby zapewnić odbudowę funta, zapobiec nowej katastrofie marki niemieckiej i w mocni dolara, ale nie da się narbać na zwodnicze teorie, które każą ratować chorą walutę przez stworzenie fikcji waluty międzynarodowej i nie poświęcić franka.

Pan Laval jest pierwszym z pośród tych, którzy uznają zjednoczenie dobrej woli za najważniejszy czynnik naprawy świata, ale żąda jednocześnie, żeby doceniono poświęcenie, jakie w tym wypadku gotów jest uczynić naród, który przecież byłby w najmniej złem położeniu, gdyby zestawiono sprawy ich normalnemu biegowi.

Francuzi chcą być wspaniałomyślni, ale nie pozwolą się oszukać. Wreszcie premier francuski należy do tych, którzy uważają zapewnienie pokoju bez naruszenia istniejącego stanu rzeczy — za pierwszy warunek odbudowy świata. Można być naprawdę spokojnym, iż nie zerwali on na żadne zmiany ani w przepisach traktatów, ani w przebiegu linii granicznych.

Jeśli amerykańskie akcja się skłoni do uznania takich właśnie umiarkowanych i rozsądnych poglądów — wówczas wizyta w Waszyngtonie może być punktem wyjścia dla wielkiej i skutecznej akcji międzynarodowej. W przeciwnym razie — p. Laval zrobi tylko piękną podróż, zresztą nader polityczną dla młodych mężów stanu.

I nie wątpię, że p. Laval zdobył się na tyle dobrego humoru, aby mówić amerykanom słowa prawdy z usmiechem na ustach.

Saint-Brice.

Groźba katastrofy w Sowietach Zupełne bankructwo rządów sowieckich

PARYŻ, 16.10. Pismo „Wozroźdzenie” podaje w doniesieniu z Berlina, iż na odbytem w tych dniach posiedzeniu rady Banku Rzeszy, z udziałem przedstawicieli przemysłu i banków, była opawiana kwestia kredytów w związku z przyżywaniem przez bolszewików kryzysem finansowym. Między innymi w tem posiedzeniu zostały ogłoszone wywiagi ze sprawozdań konsułów niemieckich, które nadeszły do oddziału handlowego ministerium spraw zagranicznych z Moskwy, Piotrogrodu, Kijowa, Odessa, Charkowa, Tyflisu, Archangielska, Samary, Omska i Irkucka. Ogólny sens wszystkich sprawozdań da się streścić w następujących słowach. Prawie na całym terytorium ZSRR, urodzaje są niżej średniego, w niektórych zaś okęgach — zle, mniejsze o 35 proc. w stosunku do zeszlorzecznych. Pod tym względem lepiej sprawa stoi na Syberii oraz Ukrainie. Kolchozy i sowchozy nie spłniły pokładanych na nich nadziei, gdyż daly w tym roku chleba o 60 — 70 proc. mniej w porównaniu z cyfra, przewidzianą w planie. Sprawozdania konsularne pod tym względem oparte są na raportach miejscowych agentów władzy sowieckiej, zatrudnionych zbiórka zboża dla wywozu zagranicę. Transport funkcjonuje bez żadnego systemu i znajduje się w stanie chaotycznym. Taboru ruchowego brak; na głównych stacjach skupienia wagonów i parowozów tworzą prawdziwe cmentarzyska, przeskadzające prawidłowemu funkcjonowaniu kolei. W niektórych miejscowościach zaczęto korzystać z taboru końskiego do przewożenia ładunków. Lecz wskutek braku paszy w szerokich rozmiarach rozwinąć transport końmi jest rzeczą niemożliwą.

Następnie cały kraj odczuwa głód mięsny. Szczególnie w okęgach północnych mięsa zupełnie brak. Mięso stało się rzadkim produktem nawet dla cudzoziemców i kerpusa dyplomatycznego, korzystającego ze specjalnych przywilejów.

Pieniądże stopniowo pozabawiane są wszelkiego znaczenia w sowieckim gospodarstwie. Właściciele odmawiają przyjmowania czerwońców, żądając za swoje produkty zapłaty wyrobami fabrycznymi. Nawet baby wiejskie, wynoszące produkty spożywcze na stacje w czasie przejścia pociągów, żądają za nie materiałów lokciowych lub skór dla reperacji obuwia. Prawie cała ludność pozbawiona jest płótna na bieliznę, wobec czego często spotyka się włóścian, ubranych w kożuchy, nałożone na gołe ciało.

W okęgach fabrycznych stale wynikają zaburzenia wśród robotników na tle kryzysu spożywczego oraz towarowego. Władze sowieckie starają się z zaburzenia likwidować środkami łagodnymi, bojąc się stosować kar.

Sprawozdania konsularne określają nastrój mas jako „pasywny sprzeciw na całym froncie”.

Ogólny wniosek wszystkich doniesień sprowadza się ku temu, że o ile nie nastąpi w najbliższym czasie radykalna zmiana w odżywianiu ludności na lepsze — katastrofa jest niemiękniona.

Na uczestników zebrania doniesienia te wywarły ogromne wrażenie. Dr. Lüther prosił zebranych o powstrzymanie się od ogłoszenia tych danych w prasie, gdyż przy obecnej sytuacji ekonomicz-

nej Niemiec bankructwo rządu sowieckiego wyrządziłoby wielką szkodę najpierw Niem-

com, które były dotąd głównym kredytorem Moskwy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu Uchwalenie ustaw o podatku w naturze i podatku od piwa

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 16.10. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15. Na wstępie przyjęto słubowanie poselskie od posła Bohdana Bilińskiego z klubu Ukraińskiego, który wszedł na miejsce po ś. p. pośle Haluszczyńskim.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o ściąganiu podatków w naturze. Referował poseł Mosulski z B.B.W.R. Ustawa ma na celu przyzyskanie z pomocą bezrobotnym w ciężkim okresie nadchodzącej zimy. W myśl tej ustawy zaległe podatki będą mogły być ściągane w naturze. Tyczy się to podatków gruntowego, majątkowego, spadkowego i przemysłowego. Podatki w naturze zostaną ściągane żytem, pszenicą, jęczmieniem gryką, ziemniakami i węglem. Ceny powyższych produktów będą obliczone według g. l. dy towarowej najbliższego rejonu, gdzie podatek zostanie ściągany.

Podatek w naturze może być opłacany przez płatnika również i wtedy, gdy ma już nałożony sekwestr. Projekt tej ustawy poza

znacznymi ulgami dla płatników, przyniesie niewątpliwie i znaczną pomoc bezrobotnym. Charakter tej ustawy jest przejściowy i obliczony na okres czasu, kiedy skarb państwa będzie prowadził akcję niesienia pomocy bezrobotnym.

Projekt tej ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przyjęto projekt ustawy o zwolnieniu od podatku cukru, dla bezrobotnych. Poczem rozpatrzono projekt ustawy o opodatkowaniu piwa. Referował poseł Idzikowski z BBWR.

Projekt ustawy przewiduje podwyższenie stawek podatku od piwa, który od połowy 1924 r. nie był waloryzowany, zaś cena piwa w tym czasie osiągnęła wyższe ponad 50 proc.

Projekt nowej ustawy o opodatkowaniu piwa, jak również o podwyższeniu podatku od wina i miodu syconego przyjęto w II i III czytaniu.

System koncesyjny komunikacji autobusowej

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 16.10. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym projekt nowej ustawy, dotyczącej zmian przepisów o uruchomieniu osobowych i towarowych pojazdów mechanicznych.

Projekt nowej ustawy idzie w kierunku usprawnienia komunikacji autobusowej przez wprowadzenie systemu koncesyjnego. Koncesje na uruchomienie osobowych i towarowych pojazdów mechanicznych według projektu nowej ustawy będą udzielane przez wojewódzkie władze administracyjno-ogólne tym przedsiębiorstwom, które utrzymują bądź stałą komunikację poza obszarem jednej gminy.

Warunki, na których zostaną udzielone wymienione koncesje, jak czas uprawnień, wysokość opłaty i t. p. ogłoszone zostaną w specjalnym rozporządzeniu M-wa Robót Publicznych. Wprowadzając system upraw-

nień, projekt nowej ustawy jednocześnie postanawia, że właściciele obecnie posiadanych przedsiębiorstw komunikacyjnych mogą dalej prowadzić swoje przedsiębiorstwa na dotychczasowych warunkach aż do czasu zużycia posiadanych pojazdów mechanicznych, nie dłużej jednak niż na okres 2 lat od daty ogłoszenia nowej ustawy.

Projekt nowej ustawy oprócz usprawnienia samej komunikacji autobusowej uwzględni również interes przedsiębiorców, którym daje możliwość spłaty zobowiązań wciągu dłuższego okresu czasu oraz możliwość przystosowania się do nowych warunków.

Nadmienić należy, że wprowadzenie systemu koncesyjnego w przedsiębiorstwach komunikacyjnych już parokrotnie było wysuwane ze strony osób zainteresowanych, którym dotkliwie daly się we znaki niezdrowe stosunki i niezdrowa konkurencja przedsiębiorstw autobusowych.

Salomonowy wyrok Hagi

BERLIN, 16.10. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze ogłosił dziś orzeczenie w sprawie komunikacji kolejowej na linii Landwarowo — Koszary. Orzeczenie to wydane zostało na skutek zlecenia Rady Ligi Narodów i w związku ze

sporem polsko-litewskim w sprawie komunikacji kolejowej. Trybunał orzekł, iż według układów międzynarodowych rząd litewski niema obowiązku w obecnych okolicznościach otwierania ruchu kolejowego na tej linii.

Sąd doraźny w Grodnie

We czwartek, dn. 22 października r.b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Grodnie Sąd doraźny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 3-ch

włóścian, oskarżonych o zamordowanie siekierami swojego sąsiada, z którym mieli porachunki na tle zatargów o ziemię.

Bojaczki i widoki na przyszłość przemysłu białostockiego

Wywiad z p. dyr. Kazimierzem Riegertem

Jednym z bardzo ważnych posunięć Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej była zainicjowanie utworzenia Ekspozytury Izby w Białymstoku i powołanie do życia Związku Przemysłowców, któryby skonsolidował i zespolił poszczególne gałęzie przemysłu, a szczególnie przemysł włókienniczy — pracujący w tej chwili na eksporcie.

Przemysł włókienniczy bowiem — a właściwie poszczególni fabrykanci, konkurując w eksporcie niejednokrotnie sprzedawali swoje wyroby ze stratami, byleby tylko nie utracić rynku zbytu.

Zorganizowanie więc Związku Przemysłowców stało się kwestią palącą i inicjatywa p. wiceministra Zawadzkiego przyszła w sam czas.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, Związek Przemysłowców został już zorganizowany. Wybrano zarząd na czele z dyr. Riegertem.

Pragnąc zaznaczyć szersze sfery naszych czytelników z celami Związku, zwróciliśmy się do prezesa p. dyrektora Riegerta z prośbą o wywiad.

Oczywiście temat ten jest tak obszerny, że nie sposób ująć go w jednym artykule dziennikarskim czy też wywiadzie, albowiem i zadania Związku będą niezwykle rozległe i różnorodne. Dlatego prosiłmy p. dyr. Riegerta o stały kontakt z czytelnikami „Głosu Ziemi Białostockiej” przez taskawę podawanie Redakcji wszelkich informacji dotyczących przemysłu w naszym województwie. Wywiad więc jest zapoczątkowaniem specjalnego działu przemysłowego, który jako stałą rubrykę zapoczątkujemy z dniem dzisiejszym.

Słusznie się także stało, że na czele Związku stanął człowiek orientujący się doskonale w stanie przemysłu w naszym województwie i znający dokładnie wszystkie potrzeby i niedomagania, o czym zresztą najlepiej świadczą poniżej zamieszczony krótki lecz treściwy i dużo mówiący wywiad.

— **Jaki cel przyswlecał inicjatorom zorganizowania Związku Przemysłowców?** — zapytujemy dyr. Riegerta.

— Powołanie do życia takiego Związku, któryby zjednoczył wszystkich fabrykantów poszczególnych gałęzi przemysłu z terenu woj. białostockiego.

— **A jakie są zadania Związku Przemysłowców?**

— Zadaniem Związku będzie w pierwszym rzędzie współpraca i współdziałanie z władzami państwowymi i czynnikami gospodarczymi.

Związek bowiem reprezentuje nie tylko poszczególne firmy czy też gałęzie, lecz cały przemysł województwa i jako taki niewątpliwie będzie zabierał głos w kwestiach gospodarczych obchodzących nasze województwo. Podstawowym zaś celem jest należyte zorganizowanie eksportu, który do tej pory uprawiany był na sposób tzw. „dziki” to jest li tylko na pewne kraje i przez każdego z fabrykantów na swoją rękę. System ten fatalnie odbijał się na fabrykantach bezpośrednio, a na życie gospodarzem pośrednio.

Przykład: eksport włókienniczy, ograniczał się jedynie do ekspansji w kierunku na Daleki Wschód, Chiny, Mandżurję, a tam nie miał ochrony państwowej — prawnej, albowiem państwo nie może zawierać umów dla ochrony towarów poszczególnych firm. Wskutek wypadków politycznych utraciliśmy nie tylko rynek zbytu, ale i zmagazynowane tam towary. Dalej, w chwili bieżącej rozwinął się eksport do Anglii, tak sukna jak i gotowych ubrań, a więc specjalności przemysłu białostockiego.

Konjunktura zapowiadała się świetnie obstatunki były prawie zapewnione i na

rok przyszły. Spadek funta zachwiał całą kalkulacją poszczególnych fabrykantów i tylko skoordynowana akcja wszystkich eksporterów w kierunku uzyskania częściowego pokrycia poniesionych strat może uchronić włókienniczy przemysł białostocki od ruiny. I tu przed Związkiem otwiera się szerokie pole działania.

Dalszym etapem będzie uzyskanie nowych rynków zbytu na Dalekim Wschodzie, gdzie wskutek bojkotu towarów japońskich otwierają się przed naszym przemysłem pomyślne horoskopy eksportowe. Rzeczą ogólnie znaną jest, że przemysł włókienniczy w Polsce (przeważający w Białymstoku) jest sezonowym i przeżywa ciężki kryzys i zadaniem Związku będzie obiektywne przedstawienie sytuacji tego przemysłu, aby tym sposobem władze i czynni miarodajni orientując się w sytuacji stosowały odpowiednie posunięcia dotyczące eksportu tej gałęzi (cła i zwroty cel i umowy handlowe z innymi krajami). Ponadto zadaniem Związku będzie nawiązanie ścisłego kontaktu z Izłą Przemysłowo-Handlową, a to celem uprosz-

czenia wielu zbędnych formalności eksportowych.

— **Czy w Związku powstaną sekcje dla poszczególnych gałęzi przemysłu?**

— Oczywiście, poszczególne branże wytwórcze będą miały swoje sekcje, jak np. przemysł włókienniczy, drzewny, garbarski i t.d.

— **Kiedy stanie się aktualną sprawa utworzenia Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej?**

— Ekspozytura Izby już funkcjonuje przy Związku i ma funkcje zleczone, jak np. wydawanie zaświadczeń o pochodzeniu towarów, paszporty ulgowe, dział statystyczny i t.p.

— **Jakie spójnie bojaczki przeżywa przemysł białostocki?**

— Bojaczek jest wiele i trudno je skonkretyzować w tej chwili, zmniejszają się one i zwiększają w zależności od sytuacji gospodarczej tak krajowej, jak i ogólno — światowej.

Na tem kończyły udzielony nam taskawie przez pana dyrektora Riegerta wywiad.

Przygotowanie do święta niepodległości w Łapach

ŁAPY, kor. wł. W ubiegłym tygodniu w sali Ogniska Kolejowego w Łapach odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne obchodu święta 11 listopada pod przewodnictwem dr. Orzechowskiego i przy udziale wszystkich przedstawicieli organizacji

społecznych w Łapach. Wybrano ścisły komitet obchodu, do którego weszli: dr. Orzechowski, Januszewicz Antoni, Góndłowa Sabina, Jankowski Bronisław, Kaczmarczyk Roman, Hryniewiecki Stanisław i Rzepkowski Ignacy.

Kupcy i rzemieślnicy m. Augustowa na rzecz bezrobotnych

AUGUSTÓW, kor. wł. W tym tygodniu odbyło się zebranie kupców i rzemieślników w sprawie samoopodatkowania się na rzecz Komitetu dla spraw bezrobocia. Na zebraniu przewodniczył burmistrz Eugeniusz Olejniczakowski, który zebraniem wyjaśnił znaczenie prowadzonej akcji na rzecz bezrobocia, oraz przedstawił ogólne wymagania Komitetu Powiatowego, stawiane miejscowemu kupiectwu i rzemieślnikom. W dyskusji zabrali głos p.p. W. Rutkowska i Świątkowski jako przedstawiciele cechu

rzeźników. Wymienieni w przemówieniach wykazali pełne zrozumienie dla konieczności akcji prowadzonej przeciw bezrobociu, podkreślając, że zarówno przez wzgląd na stosunek humanitarny względem głodnych jak i bezpieczeństwo, gdyż głód jest złym doradcą, w imieniu zebranych wyrazili gotowość udziału w walce z bezrobociem. Wszyscy zebrani podpisali deklarację o samoopodatkowaniu się w gotówce na czas trwania akcji.

Federacja w Bielsku staje do walki z bezrobociem

BIELSK, kor. wł. W tych dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Bielsku Podl., na którym postanowiono wszcząć akcję zmierzającą do zdobycia funduszy na rzecz bezrobotnych. Akcja ma polegać na urządzaniu imprez kulturalno — oświatowych. Uzyskane

w ten sposób fundusze przekazywane będą Komitetowi Powiatowemu pomocy bezrobotnym. Jako pierwsza impreza będzie urządzona w dniu 18 bm. w m. Bielsku akademja poświęcona 600 letniej rocznicy bitwy pod Płowcami, urozmaicona działem koncertowym.

Szeregi strzeleckie wciąż rosną

AUGUSTÓW, kor. wł. Mimo wrogiej agitacji czynników wrogo usposobionych do „Strzelca”, zastęp młodych pionierów idei strzeleckiej nie tylko się nie zmniejsza lecz naodwrot z każdym dniem zyskuje coraz to nowych zwolenników. Charakterystycznym jest bardzo, że staroobrzędowcy tak początkowo wrogo usposobieni do „Strzelca” obecnie garną się do „Strzelca” masowo. I tak w ostatnich dniach mamy do zanotowania po-

wstanie nowych trzech oddziałów „Strzelca” w powiecie Augustowskim. Dzięki ruchliwości tam, komendanta Skowysza Kazimierza powstał Związek Strzelecki w Pijawym-Ruskim, Dalnym-Lesie oraz w Szczeberce, jednoczący około 100 strzelców, co przy poprzednio zorganizowanych stanowi 9 oddziałów w jednej gminie.

Jak więc widać ruchliwy ten oddział nie spoczywa na laurach, lecz systematycz-

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

TOKIO, 16.X. — Wiadomość nadeszła do Japonji o treści noty Stimsona wystosowanej do Ligi Narodów w sprawie akcji wojennej w Mandżurji, wywołata wśród ludności ogromne wrażenie. Tłumy manifestują swe niezadowolenie wnosząc głośno okrzyki na ulicach.

Sekretarz stanu Stimson wysłał jeszcze dwie noty skierowane do rządu japońskiego. Treść tych not jest jednak przez rząd japoński trzymana w ścisłej tajemnicy wobec ostrego ich tonu, jednak rząd obawia się by opublikowanie ich nie wywołało jeszcze większego wzburzenia w kraju.

Rząd japoński wysłał obszerne instrukcje swemu przedstawicielowi przy Lidze Narodów w których precyzyje swe stano-

wisko w sprawie Mandżurji oraz w sprawie nieoczekiwanego udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych wśród członków Rady Ligi Narodów.

Wśród generałów dowodzących wyprawą mandżurską panuje przekonanie, że Japonja nie może w żadnym wypadku dopuścić Ligi do mieszania się w sprawy Mandżurji i że raczej Japonja winna wystąpić z Ligi Narodów.

Skargi Chin, przed Ligą Narodów o bombardowaniu bezbronnnych miast, chińskich znalazły swój wyraz w oficjalnym rozkazie rządu do gen. Honio, dowódcy sił lotniczych Japonji, by akcja japońska w powietrzu ograniczyła się jedynie do płatowców pocigowych.

Wakacje polskich dzieci z Niemiec



Już od szeregu lat, dzięki opiece społeczeństwa polskiego, przyjeżdżają do Ojczyzny dzieci polskie, zamieszkujące w Niemczech przy rodzicach, którzy są tam stale zatrudnieni. Spędzają one w różnych zakątkach Polski letnie wakacje i utrzymują w ten sposób łączność z krajem rodzinnym. Jak wiadomo w Niemczech polaków jest przeszło pół miliona. Zamieszkują oni przeważnie w większych skupieniach Śląsk opolski, Warmję, Mazury, Westfalję. Ilustracja nasza przedstawia moment odjazdu grupy dzieci polskich, pochodzących z Warmji, po wesoło spędzonych wakacjach na Pomorzu.

Wyrok w głośnym procesie komunistycznym w Łomży

ŁOMŻA, kor. wł. Sąd Okręgowy w Łomży rozpatrywał w ciągu 3 dni głośną sprawę 17 komunistów, którzy tworzyli swego rodzaju centralę komunistyczną na terenie powiatu łomżyńskiego i najbliższych okolic.

Na ławie oskarżonych zasiadli między innymi Benjamin Olech, Enoch Olech, Szymon Wajsbrot, Miodownik, Buchnik, Benjan Rotszejn, Czerwonka, Izrael Rotszejn, Pejsach Frydyszajn, Eleg Frydyszajn, Piańka i 2 — ch podchorążych — wszyscy oskarżeni za działalność komunistyczną.

Przewód sądowy ustalił niezbycie, że większość oskarżonych należała do lokalnych komitetów komunistycznych, prowadząc agitację wyrotową w terenie.

W rezultacie po trzechdniowej rozpra-

wie Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący wszystkich oprócz małoletniego Piańki i 2 — ch podchorążych na 4 lata u. więzienia, pozbawienie praw i na 160 zł. kosztów sądowych.

Piańko jako małoletni został skazany na 1 rok więzienia. Pozostali oskarżeni, a w tej liczbie dwaj podchorążowie zostali uniewinnieni.

Obrońca oraz prokurator zapowiedzieli od wyroku Sądu Okręgowego apelację. Wyrok przyjęli skazani naogół spokojnie. Natomiast nieopisanymi „rejwach” wszczęła po ogłoszeniu wyroku licznie zebrana publiczność, rekrutująca się z pośród krewnych oskarżonych oraz z pośród miejscowych sfer komunistycznych. Policji z trudem udało się utrzymać porządek.

L. B.

Czerwony kur działa pod Łomżą

ŁOMŻA, kor. wł. We wsi Korytki tuż pod Łomżą wybuchł onegdaj nagle pożar,

nie i celowo idzie naprzód i krok po kroku jedna pod swój sztandar młodzież do pracy na polu idei strzeleckiej.

który strawił tegoroczne zbiory oraz 2 domy mieszkalne.

Jak wykazała pierwiastkowe dochodzenie pożar ten powstał z podpalenia. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Z mroczni najpotworniejszej degeneracji

Sekty religijne. Kresy wschodnie usiane sektami. Odkrycie sekty satanistów w Finlandji. Czarne msze. Profanacja grobów. Helsingsfors Mekka satanistów

Dziedzina wyznań religijnych obfituje tu i ówdzie w szereg przeraźliwszego rodzaju zwyrodzeń, które z trudem zdrowy umysł ludzki zrozumie. W tym kierunku klasycznym krajem była przedwojenna Rosja, która liczyła tysiące dzwicznych sekt religijnych. W większości wypadków źródłem ich była albo historia kobiet, albo nawiązanie do tajemnic, co w połączeniu ze zwyrodnieniem płciowym dawało różne dziwoki obyczajowo-religijne. Dzieje tych sekt są naogół znane. Omawiane one bowiem były szeroko przez szereg historyków.

U nas w Polsce rozwój sekt religijnych daje się zaobserwować na Kresach Wschodnich, szczególnie na ziemiach etnograficznie białoruskich, w zakątkach, gdzie kultura niedostatecznie dotarła.

Mgłą tajemnicy okryta jest jednak działalność sekty satanistów z jej tajemniczymi „czarnymi mszami”. Co pewien

czas opinja publiczna alarmowana jest okropnymi wypadkami wykrytej działalności zwyrodniałców, którzy do swych potwornych praktyk nie wahają się profanować grobów i zwłok. Wiele zwłaszcza hałasu narobiła swego czasu historia satanistyczna, wykryta w Warszawie. Prasa czerwoną zamieszczała na ten temat tasielmowe rewelacje, zmierzające do wyświetlenia mroczni, w jakiej pograżona jest działalność tej tajemniczej sekty. Rewelacje te jednak narobiły tylko wiele szumu, nie wnosząc ze sobą nic pozytywnego.

W ostatnich dniach mamy do zanotowania nowe rewelacje o działalności sekty satanistów.

W Helsingsforsie dokonano przed kilku dniami przeraźliwego odkrycia. Ktoś rozkopował groby na cmentarzu, wykopywał zwłoki, krajał je i części ciała wrzucał do rzek i jezior.

Zmudne śledztwo doprowadziło do ujścia hjeni cmentarnej, w osobie grabarza Seraminięgo.

Seramini oskarżony został o odgrzebywanie trupów z cmentarza i sprowadzanie ciałemniej 40 grobów. Już w pierwiastkowym śledztwie dowiedziono mu, że przy świetle latarki wykopywał trupy, otwierał je, odpłowywał narzędziami chirurgicznymi głowy, ręce i nogi, poczem zasypywał megile, a obcięte członki ludzkie przywizywał postronkiem do kamienia i wrzucał do pobliskiego jeziora.

Zdawało się, że wykrycie zbrodniarza w osobie dozorczy cmentarza, zakończyło dalsze śledztwo. Jednakże policja fińska zainteresowała się narzędziami chirurgicznymi, przy których pomocy degenerat ćwiartował trupy. Stwierdzono, że na placach i lencetach znajdowały się jakieś tajemnicze znaki.

Seramini nie chciał wyznać, skąd posiada te narzędzia i co oznaczały te symbole, wyrze na rękojeściach przyrządów. Dalsze dopiero śledztwo doprowadziło do sensacyjnego odkrycia.

W mieszkaniu Seraminięgo znaleziono korespondencję i broszury, które naprowadziły na wykrycie organizacji satanistów, związanej z tajną centralą satani-

stów w Londynie. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jednak, że grabarz miał licznych współpracowników.

Okazuje się, że świeżo wygrzebany, bądź zabrany z kostnicy trup, służył do obrzędów „czarnej mszy”, gdzie trupa składano na ołtarzu, poczem zgodnie z ohydą liturgją, krajało go. Seramini odnosił później zwłoki na cmentarz, lub też topił je w stawie.

Na zasadzie znalezionej w mieszkaniu jego korespondencji z Londynem i Paryżem, policja fińska zawiadomiła o strasznym odkryciu policję angielską i francuską, które rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia ohydnej szajki.

Policja angielska od dłuższego już czasu była zainteresowana tajemniczym znikaniem młodych osób, w szczególności kobiet.

Również i policja francuska od czasu do czasu wyławiała z Sekwany części zwłok lub całe zwłoki, których zagadki nie rozwiązano. Obecnie śledztwo zostało skierowane na wykrycie obu europejskich central satanistów w Londynie i Paryżu.

Ponieważ „czarna msza” i krajenie zwłok lub żywych w czasie przeraźliwych swojej ohydą praktyk, na Zachodzie było niewątpliwie utrudnione, wybitni kapłani

sekty satanistów wyjeżdżali na te nabożeństwa do Helsingsforsu, choć nie ulega wątpliwości, że i w Londynie i Paryżu tego rodzaju obrzędy były odprawiane.

Cała afera przybiera olbrzymie rozmiary.

Policja międzynarodowa puściła w ruch wszystkie sprzężyny, aby ostatecznie zdemaskować tę potworną działalność międzynarodowej szajki degeneratów, którzy dla uzasadnienia swej występnej działalności nadali jej charakter religijno-gnozyści. Sekta ta bowiem ma swoich „kapłanów”, hierarchję „duchowną”, liturgiczne szaty. Sekta ta odprawia „nabożeństwa”.

Jakimi więc dziwnymi drogami chadza człowiek o zbrodniczych instynktach, zrzedzonych z fizycznego i moralnego zwyrodnienia. Praktyki, które w pochodzie dziejowym stworzył sobie człowiek w poszukiwaniu czegoś lepszego, jakiegoś oparcia duchowego dla drugiej strony jestestwa człowieczeńskiego — obrzęd religijny — zbrodnicze instynkty przełanowały na grunt swej występnej działalności. Z najpotworniejszej zbrodni uczynili religię.

Zajęte dziwnymi drogami chadza zbrodnia... X.

Bolączki naszej wsi

Ruch zjednoczeniowy młodzieży wiejskiej

Na terenie województwa białostockiego odbywa się obecnie unifikacja ruchu organizacyjnego młodzieży wiejskiej. Jąca się ze sobą Związek Młodzieży Wiejskiej i Młodzież Ludowa (organizacja stworzona przez postać Polakiewicz). Ruch unifikacyjny podkorywany został koniecznością ideologiczną wynikającą z podstawowych założeń obozu Marszałka Piłsudskiego zmierzających do ogólnej konsolidacji wszystkich organizacji, które ideologii Marszałka holdują.

Nie od rzeczy więc będzie zamieścić artykuł p. o. dr. M. Szyski, poruszający ten problem na szerszej płaszczyźnie.

Red.

Od chwili powstania niepodległego Państwa Polskiego jesteśmy świadkami różnorodnych usiłowań w tym kierunku, aby położyć rękę na wychowaniu młodego pokolenia i urobić je wedle tych zamierzeń, jakie przyszłością rozmaitym grup społecznym.

Nie uchroniło się od tych usiłowań miasto, nie uchroniła się tembardziej wieś, gdzie młodzież stanowi pewien czynnik dużego znaczenia. O młodzież walczą potęgi polityczne rozumiejąc dobrze, że przez młodzież potrafią ugruntować na długi czas swoje wpływy i swoje znaczenie.

W ten sposób dokonywała się niejaką parcelacją młodzieżowa na wsi, parcelacją tem smutniejszą, że rozmaitym niby—to „pryjaciółom” młodzieży wiejskiej najmniej chodziło o młodzież samą, głównie zaś o takie nastawienia młodych, by dzięki niej jaknajłatwiej osiągnąć mogli bardzo nieraz niskie i przyziemne cele polityczne.

Widzieliśmy, zależnie od rozmaitych podjętych w różnych okolicach—to młodzież wywołaniową, to plastową, to n-pererową, to narodową, to socjalistyczną nawet. Natomiast zaczęła się zupełnie oblicze państwowo tej młodzieży, którą zamknięto w obrębie foliów partyjnych i wprawiano w nią, że partia to ojczyzna, że partia to państwo, że poza partią nic już nie istnieje.

Ze w ten sposób wyrządza się najdotkliwszą krzywdę młodzieży samej, że przez to osłabia się jej zmysł państwowy, że cierpi na tem ogólna dobro—to wszystko było dla wodzów partyjnych fraszka. Chodziło im bowiem o to, aby ich interes partyjny triumfował nawet nad państwem, gdyż to zapewniało im własne znaczenie, wpływy i dostatki żywo.

Obroty na giełdzie zbożowej

W Warszawie obroty były zwiększone przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 22,25 — 22,75, pszenica dworska 24—24,50, pszenica zbierana 23—23,50 owies jednolity 24 — 25, owies zbierany 22,50 — 23,50, jęczmień na kaszę 21,25—21,75, jęczmień browarny 24 — 25,50, groch Victoria 27 — 31, rzepak zimowy 30 — 32, koniuczyna czerwona 160—190, koniuczyna biała 250 — 350, (bez kamianki o czystości do 97%), mąka pszenna luksusowa 43—52, mąka pszenna 4/0 38 — 43, mąka żytnia 37—39, otręby pszenne szale 14,50—15, otręby pszenne średnie 13,75—14,25, otręby żytnie 14. — 14,50, kuchenki lina 26—27, kuchenki rzepakowe 17—18, kuchenki słonecznikowe od 40 proc. do 44 proc. — 21—22.

SKŁAD SUKNA
Jakób Rafałowski
BIAŁYSTOK, ul. Giełdowa 2.
Poleca na sezon jesienno-zimowy
Wielki wybór gatunków sukna
Bielskich, Tomaszowskich i Łódzkich
750—111 Ceny konkurencyjne.

„AUTOSKŁAD“
części zamienne „Ford” i „Chevrolet”
posiada stale na składzie
wszystkie części
Białystok,
Sienkiewicza Nr. 3-a
Ceny konkurencyjne 603—36

Dr. J. WALEWSKI
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE MOCZOPŁOWE
Przyjmuje rano i od 4—7 w. W niedziele, święta od 10—11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49 785—6

Nie przyszedł maj roku 1926 i skończyła się swoboda tej młodzieżowej maskarady partyjnej.

Marszałek Piłsudski, który jak czujny żóraw, objął ożyma wszystkie dziedziiny życia polskiego, zwrócił uwagę baczną i na ten odcinek polskiej rzeczywistości i rzucił hasło zjednoczenia młodzieży wiejskiej, skierowania całego ruchu młodzieżowego pod sztandar wielkiej, mocarstwowej Polski, pod którym staje dziś wszystko, co jest uczciwym i szlachetnym, wszystko, co ponad partję umie postawić dobro Państwa i jego przyszłość.

Hasło, rzucone przez Marszałka zdobywa wieś, bo lud czuje i wierzy, że to jedyna droga, która wiedzie do podniesienia wsi na wyższy stopień rozwoju—że

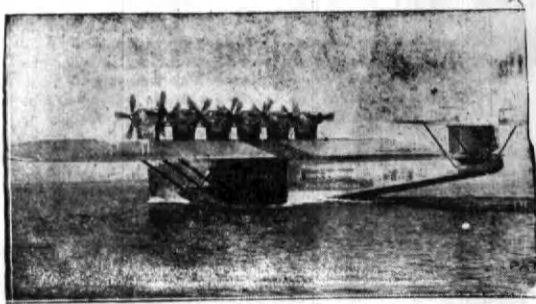
to jedyna droga, która zapewni przyszłość nie tylko chłopu—obywatela, ale i przyszłość Polski jako władnego mocarstwa na świecie.

Mając jeszcze wodę, tu i owdzie, partyjni agitatorzy, balamucą niewyrobionych, terroryzują chwiejnych. Ale zjednoczonego ruchu już nie zdołają powstrzymać.

Wymyka im się młodzież z rąk—partyjne podwaliny pryskają w pył, idzie nowe tchnienie, w którego ożywczej fali młodzież wsi polskiej znajduje swoje wielkie cele i niezawodne drogi, wiedzące do nowych, lepszych, doskonalszych obyczajów społecznego życia.

Dr. M. Szyski
poseł na Sejm.

Nowy olbrzym powietrzny



Wielkie przedsiębiorstwo lotnicze włoskie zamówiło w ostatnich czasach w zakładach Doernier w Szwajcarii olbrzymi statek powietrzny na wzór DOX-I. Nowy olbrzym ochrzczonej został DOX-II. Motor jego składa się z 12 silników Fiat, każdy po 600 HP. Podczas próbnych wlotów nowy statek powietrzny był kierowany przez głównego pilota zakładów Doernier p. Wagnera. Zdjęcie nasze przedstawia DOX II podczas próbnego lotu.

Zakład Pogrzebowy
A. KNEFEL
Białystok, Rynek Kościuszki 9. Telefon 16-23.
Poleca duży wybór trumien w różnych gatunkach do najspanialszych
Ceny trumien sosnowych z wykończeniem lakierowanymi na biało, żółto lub czarno **zł. 20.**
Eksportacja zwłok karawanem parokonnym najnowszego typu warszawskiego z domu żalobny na cmentarz **wynosi zł. 20.**
Bogaty wybór wieńców metalowych wraz z szarfami różnobarwnymi z drukiem dekoracyjnym wykonywanym natychmiast.
767-6 Ceny przystępne. Informacji udziela się bezinteresownie.

639-30 **SKŁAD FUTER**
M. J. GONIAŁDZKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzonej wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

SKŁAD SUKNA
M. MARGOLIS
Białystok, Sienkiewicza 15.
Telefon 3-54
Poleca na sezon jesienno-zimowy największy wybór najmodniejszych materiałów damskich i męskich.
CENY NISKIE!

W. P.
Niniejszem uprzejmie komunikuję W. P., iż przy ul. Dąbrowskiej Nr. 2 otworzyłem
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Upraszam przeto W. P. o łaskawe odwiedzenie mego zakładu.
Obsługa higieniczna i sumienna.
Z poważaniem Jaroszewski.
799-11

GABINET
Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁOWE
Godziny przyjęć: 9—2 i 4—8
782-9 Tel. 6-40 ul. Lipowa 17.

789-6 **Dr. M. Brühl**
przeprowadził się
ulica Warszawska 27 i p. tel. 17-92
choroby wewnętrzne i kobiece elektro-foto-termo-terapia
Prześwietlanie rentgenem.
Przyjmuje od 10—2 i 5—7 wiecz.

Jak chłop wyszedł na ciułaniu dolarów?

Kiedy rozeszły się wiadomości, że pieniądź angielski załamał się i stracił piątą część swej wartości, równocześnie dowiedzieliśmy się, że wśród niektórych ludzi w Polsce powstał popłoch.

Szeptano po kątach i naradzano się z c'cha, niektórym zasobnym osobistociom bardzo wyciągnęły się miny. Okazało się bowiem, że mamy w Polsce takich mądrali, którzy poważne kapitały swoje ulokowali w Banku Angielskim. Nie dowierzali Polsce i złotemu polskiemu. Niech tam inni tracą — mówili sobie po cichu — w razie czego my ocalimy swoją skórę i nasze kapitały w Banku Angielskim.

Zamiast tedy użyć swoich kapitałów czy to w przemysły, handlu lub w rolnictwie w Polsce, samolubnie te trzymali swe pieniądze w Banku Angielskim bez pożytku dla siebie i z wielką szkodą dla Polski. Alili, pewnego dnia mądrali ci dowiedzieli się że stracili piątą część swych kapitałów, umieszczonych w Anglii. Nie pilni, nie jedli, a grube pieniądze stracili. — Dobrze wam tak — pomyślił jeden — czemu nie trzymaliście pieniędzy w Polsce, w złotych polskich. Dostałbyście tutaj dobry procent i nie stracilibyście ani grosza. Krajowi zaś przynieśliście pożytek, bo pieniądze wasze poszłyby do obrotu w Polsce, daly ludziom pracę i zarobek.

Nie zdążyli jeszcze ochłonąć nasi mądrali, którzy zawlezyli pieniądźom angielskim, gdy przychodził nowa bieda na innych mądrali przemądrzałych — na amatorów dolarów.

Nie brak tych „dolarowiczów” nie tylko po miastach i miasteczkach, ale i po wsi ch naszych. Kręcą nosem na złotówkę polską, a cmokają z zachwytem gdy im dolar do ręki wpadnie. Zaraz go chowają do kuferka, do jakiej skrytki potajemnej. — Niech tam leży na czarnej godzinie! — Dolar — to pieniądź pewny, nigdy nie

straci na wartości, bo Ameryka bogata. Nasza Polska biedna, niewiadomo jeszcze co ze złotówką będzie.

Tak rezonowali przemądrzałi mądrali po naszych wioskach, miastach i miasteczkach.

Niejednemu myszy i szczury zgryzły dolary ukryte w schowku, indemu pożar zniszczył, lub zły człowiek wyśledził i ukradł. Ale nie odstręczało to ich od dolara. Każdy chwycił go chętnie i chował głęboko, nie zastanawiając się jak ciężką krzywdę wyrządza przez to polskiemu złotemu, a przez to i całemu ogółowi polskiemu.

Aż tu przychodzi i nasi mądrali dolarowych czarna godzina. Dolar traci dzisiaj na kursie, ponieważ Amerykanie zanadto szeroko rozpuścili swe pieniądze po świecie.

Wypożyczyli wielkie kapitały Niemcom których Niemcy oddać im niechcą, wypożyczyli Anglii, Anglia też popadła w kłopoty. Dzisiaj złoto ucieka ze Stanów Zjednoczonych do Francji, banki amerykańskie zwieszają wypłaty, bezrobocie dochodzi do ogromnej liczby kilku milionów głów. Zie tedy dzieje się z dolarem. Dolar w Warszawie już spada, traci na wartości.

Trwale rządy w Polsce, bardzo ostrożna działalność Banku Polskiego, zapewniają trwałość pieniądza polskiego. Dlatego ze wszystkich mądrali najmądrzejszy naprawdę jest ten, kto się trzyma własnego polskiego złotego. Człowiek prawdziwie mądry wie, że jemu będzie dobrze, gdy wszystkim w Polsce będzie dobrze, że niema szczęścia dla jednostki, gdy niema szczęścia w gromadzie.

Antoin Sądak

Radjoprogram

Sobota 17 października

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych
14,45 Muzyka z płyt gramofonowych 15,25
15,15 „Wiadomości wojskowe dla wszystkich” omówi i odpowiedzi udzieli red. i. Targ
15,25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”
15,50 Muzyka z płyt gramofonowych
16,20 „Radjokronika” — wygłosi dr. Marjan Stepowski 17,10 Odczyt 17,35 Kącik dla młodych talentów — wykonawcy: St. Jarzębski (skrzypce) i Julja Anuszowa (sopr.) Akomp. prof. L. Urstein 18,05 Program dla dzieci młodszych: słuchowisko E. Katuszyńskiej „Bunt w szafliadzie”
18,30 Koncert dla młodzieży 19,15 Wiadomości bieżące rolnicze — wygłosi p. Józef Plątek 19,35 Muzyka z płyt gramofonowych 20,00 „Na widnokręgu” 20,15 Muzyka lekka: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Zabczyński 21,45 Feljeton o Szopenie p. t. Chopin między Polską a Francją — prof. St. Niewiadomski 22,00 Utwory Szopena w wykonaniu Józefa Turczyńskiego 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kotel Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę następujących materiałów drzewnych:
tarcicy młekiowej sosnowej w ilości 5000 mtr sześciennych,
kłociów sosnowych w ilości 2400 mtr. sześci słupów telegraf. sosnowych 6800 sztuk.
Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydium Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godz. 12 dnia 15 listopada 1931 roku.
Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki, na których ma być zawarta umowa i warunki techniczne na dostawę wyszczególnionych wyżej materiałów są do przelżenia w wydziale zasobów Dyrekcji Okręgowej Kotel Państwowych w Wilnie (III piętro, pokój 38).
Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 listopada r. b. o godzinie 12-ej w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie. 793-1

Restauracja Akwarjum
BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 6.
Tel. 2-24.
Od dnia dzisiejszego i codziennie
DANCING.
od 9 wieczorem.
Kuchnia pierwszorzędna — Bufet obfite
zaopatrzonej — Wina i likiery —
Wódki krajowe i zagraniczne.
809-2 Ceny umiarkowane.
Dr. M. KANEL
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZOPŁOWE.
Przyjmuje od godz. 9 — 11 od 5 — 8
Kobylce od godz. 4 — 5 p. p. —
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95

NOWOOTWORZONA JADŁODAJNIA
„A LA MINUTE“
wydaje codziennie
Śniadania, Obiady, Kolaże
oraz przyjmuje miesięczne zamówienia na dogodnych warunkach.
D. RABINOWICZ
Białystok, Marszałka Piłsudskiego 18.
(dawniej Lipowa). 797-27

Najlepiej można zaopatrzyć się w meble
wyselektowane w Zakładzie Tapicersko-
Dekoracyjnym
STEFANA GABAŁY
ul. Dąbrowskiego 2. Tel. 15-92

Fotele klubowe, otomany, tapczany,
kozetki, materace, fotele, łózka.
Przyjmuje wszelkie meble do odświeżenia i przeróbki;
zarazem wykonuje dekoracje we wszelkich lokalach
gustowne, szybko, solidnie i punktualnie.
Obsługa fachowa i uprzejma.
707-5

Nr. E' 2469/31
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go, zam. przy ul. Sobieskiego 7, ogłasza, że na żądanie władz Prokuratorskich w dniu 16 grudnia 1931 r. od godziny 10 rano w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw do 1/21 części nieruchomości niehipotecznego majątku Jana i Michała Chwaszczewskich, położonego we wsi i przy wsi Dziecinne, gm. Dubiażyn, pow. Bielskiego, składającego się z ziemi włościańskiej, nadziałowej przestrzeni około 6¹/₂, dziesięcin w 11 działkach.

Powyzsza nieruchomość niema urzędowej hipoteki w zastawie i dzierżawie nie znajduje się sprzedaży przez licytację publiczną ulegają prawa dłużników Jana i Michała Chwaszczewskich do 1/21 części zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Bielsku-Podlaskim z dnia 15. IV. 1931 r.
Licytacja praw rozpocznie się od sumy szacunkowej 1,200 zł.
Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 120 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 10 października 1931 r.
Komornik Podbielski.

Nowy prokurator objął urządowanie

Mianowany prokuratorem Sądu Okręgowego w Grodnie p. Szaniawski objął urządowanie.

P. Szaniawski był poprzednio prokuratorem S. O. w Nowogródku.

Z Teatru Miejskiego

W sobotę zespół wyjechał do Białegostoku gdzie wystawione zostaną następujące sztuki: „Ta która zwycięża”, „Panna Mezatka” i „Sztuba”.

W niedzielę o godz. 4 p.p. po raz ostatni „Sztuba” K. Leczyckiego. Ceny miejsc niższe. W niedzielę o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła operetka „Baron Kimmel” z udziałem całego zespołu.

W próbach pod reżyserią K. Opalińskiego „Asais” L. Verszenilla autora „Egzyzycznej kuzynki”.

Nowe pismo żydowskie

Zamiast czasopisma w języku żydowskim „Neuer Grodner Express” i „Grodner Radio” zaczęto wychodzić z dniem 16 b.m. pismo „Der Grodner Moment”.

Kradzież

Mancel Antonina (Póctowa 15), zameldowała o kradzieży na jej szkole z mieszkania maszyny do pisania firmy „Underwood” wartości 900 zł.

Usiłowanie samobójstwa

W dniu 15.X r. b. Witkowska Natallja lat 20, służąca w maj. Toloczki, gm. Zytomia, w celu samobójczym napila się, esencji octowej. Przyczyną samobójstwa jest dokonanie przez Witkowską kradzieży palta na szkole Zabłockiej Eugenji. Stan zdrowia denatki nie budzi żadnych obaw.

MODNE TOWARY

w wielkim wyborze
NA JTAJNIEJ

poleca na obecny sezon firma

„LECH”

Pocztowa 1 tel. 139

Popierajcie P.B.K.

Dźwiękowiec
POLOJNA
Pocztowa 4.

Kino
APOLLO
Dominikańska 26

KINO
„PALACE”
Orzeszkowej 13.

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”
Monumentalny film wg słynnej powieści ERICHA MARJI REMARQUE'A. Oddźwięk krzywd i zniszczenia, powodowanych przez wojnę.
W rolach głównych: Lewis Ayres, Louis Welheim, Slim Sumerville i John Wray.
Realizacja: Lewis Milestone.

Czarująca—uroczą, kusząco—ponętą, zachwycającą
BETTY AMANN
i porywający swą brutalną męskością aktor dramatyczny
HENRYK GEORGE
w porywającym filmie
Skazaniec ze Stambułu
Cienie przeszłości. Walka dwóch kobiet o mężczyznę

D Z I S
Wielki dramat z życia emigracji rosyjskiej p. t.
Księżęta na wygnaniu
W rolach głównych:
czarująca **LYA MARA** i **KOWAL-SAMBORSKI**

Patronat Elizy Orzeszkowej nad Grodnem

Teatr grodzieński wziął na siebie nową moralną szatę: oddał się pod dostojny patronat Wielkiej Pisarki, która uśmiechem mądrej dobroci pracę jego będzie krzepić.

Z granitowego posagu słac będzie na scenę słoneczne wskazania Prawdy i wiary w człowieka, wiedzę życia i impulsy wysiłków twórczych.

Teatr miejski, zmieniając swą nazwę na Teatr Im. Elizy Orzeszkowej, wziął na siebie wielkie moralne zobowiązanie: uświetlił swoją scenę imieniem — dla grodnian — chyba najcenniejszym i imię to należy czcić przez pracę.

Od początku sezonu, do dnia dzisiejszego, praca w Teatrze stoi na poziomie wysokim, ku pełnemu zadowoleniu grodnian i żywimy wiarę, że z poziomu tego nie odważy się zejść. Byłaby to profanacja dostojnego imienia Patronki.

Jeżeli to imię jest nam niezmiernie drogim, to chcemy by wpływ jego moralny był odąd dla nas bardziej stały i rzeczywisty.

Chcemy by nas przeświecał, bogacił duchowo i krzepił, rozwiłniał nam myślowe kręgi i rozszerzał serca.

Ale zmiana szaty moralnej teatru, nietylko na teatr kładzie wyższe zobowiązania, ale nie mniej na nas, obywateli miasta...

Miejsce to stało się dla nas drogim i świętym. Musimy dowiedzieć, że kult dla naszej Patronki nie w słowach, ale w czynach przejawiać się będzie. Niech odwiedzenie teatru nie plynie z potrzeby lekkiej rozrywki, ale nabożną pielgrzymką niech się stanie.

Ze strony teatru mamy zapewnienie dobrego, poważnego repertuaru i rzetelnej pracy w jego wykonaniu, ale i na nas ciąży obowiązek zobowiązania się, że poprzemy każdy szlachetny wysiłek dyrekcji i zespołu.

Niechże się nie powtórza smutne wydarzenia lat poprzednich, że wielki repertuar grany jest dla puste widowni, a perwersyjne farszki paryskie przy nabitej po brzegi sali. Stwarza to dla teatru konieczność wystawiania głupich brudactw, i unikania arcydzieł.

Teatr w takich wypadkach zamiast podnosić duszę społeczną, rozgrzesza ją z dekadencji i wdół pociąga.

Zróbmy teraz zwrot w dziejach naszego teatru; zbojkotujmy bezwstydne i głupie farszki, a stawmy się tysiącami na arcydzieł! Damy przez to dowód prawdziwej czci dla Patronki teatru, a teatrowi zachęte do poważnej pracy. Korzystać z tego będzie wielokrotna. Przed wszystkim poczujemy w sobie więcej dumy i godności ludzkiej.

Powtórze — teatr z domu rozrywkowego stanie się szkołą kultury duchowej, dla teatru samego i dla nas.

Potrzenie — będziemy mieć świadomość i satysfakcję, że pieniądze publiczne (subwencja magistratu) zamienimy nie na pierwiastki moralnego rozkładu i oglupiania, ale na moralne sily, podnoszące naszą ludzką wartość.

Wprawdzie nie łatwą jest rzeczą dokonać w sferze własnych, zakorzenionych zachleń tak takiej poważnej i radykalnej rewolucji. Ale przecież największą radość dają najtrudniejsze zwycięstwa.

Zwyciężyć siebie samego, czyż to nie najchlubniejsze zadanie dla każdego z nas?

Chętnym się, że tu właśnie, w Grodnie, pracowały dla nas największe serce Polki, ale postanowimy powiększyć także nasze własne serca i dusze. Czyż to naprawdę tak trudno? Zaczniemy od tego, że zamiast kupić bilet na farszki, kupimy na arcydzieła.

Dowiemy się, jaką stąd popłynie dla nas korzyść.

F. Szczerzy.

Ukonstytuowanie się Związku Przemysłowców woj. białostockiego

W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem p. dyr. Kazimierza Rygiela i przy licznych udziałach przemysłowców odbyło się walne zebranie przemysłowców białostockich, na którym uchwalono po odpowiednich zmianach statutowych przekształcić dawniejszy Związek Wielkiego Przemysłu, na Związek Przemysłowców, zrzeszający wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie naszego Województwa.

Przewodniczący dyr. Kazimierz Rygieł

imieniem Komitetu organizacyjnego, złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych prac, z których wynika, że Związek nie przejawiał większej aktywności.

Z kolei nastąpiły wybory do organów Związku, które dały następujące wyniki: Zarząd: p. dyr. K. Rygieł, p. L. Polak, p. S. Cytron, p. J. Becker, p. A. Poczzebucki, p. J. Zyberfenig, p. M. Zyberblat, p. L. Frenkiel, p. M. Zyberblat (wykończalnie); zastępcy: p. p. A. Tyktin, M. Szumowski, O. Rejzner, O. Rejzner.

Skradziono z dnia 11 na 12 X. w noc u Michała Gruda w Skidnie 4 proc. premja inwestycyjna serja 01634 № 23.

Biuro Prośb i Podan
przy Sejmiku Powiatowym
w Grodnie
przy ul. Orzeszkowej 3
wejście z podwórza.

Czynne codziennie
od godz. 10 do 2 pp.
prócz dni świątecznych.

Teatr Im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie

Zacząłbym refrenem piosenki: „przynajmniej że nie głupie”... Nie głupie, mimo bezprzykładnej prostoty i serdecznej naiwności całego psychologicznego podłoża „sztuki”. Właśnie dlatego nie głupie, że poprostu głupota ludzka i karykatura są żywiołem „Barona Kimmla”. Z głupoty i naiwności zrobić serdeczne cacko, to wcale „niegłupie” zadanie. Począwszy, stary, kochany wodewil, tryskający żywiołem zdrowego komizmu, przypomina nam trochę nieporównane majstersztyki Gogola.

Daremnie szukalibyśmy w sytuacjach „Barona Kimmla” jakieś logiki psychologicznej, konsekwencji w budowie przedstawionych typów i sytuacji... „Nie da rady”, — jak się to mówi — nie znaleźliśmy nic, prócz serdecznej karykatury i naiwnych kul pro quo. Czy się tu przeszarżuje na 5, czy na 50 proc., to nam już wszystko jedno. A nawet im więcej, tem lepiej. Dać szczerzy, najprostszy i do tej doprowadzający śmiech, to właśnie zadanie i cel wodewilu. Byłby naiwny ten, kto by chciał w nim wypatrywać jakiejś „problematyki” socjalnej, czy psychologicznej. Kto chce koniecznie „problematyk” niech idzie na sztuki koturnowe czy realistyczne.

Tu przychodzimy rozlać się na chwilę z „problematyk” i tylko śmiać się, śmiać, śmiać... Śmiech, który nam niosą plaskie, perwersyjne, z rymotków życia wzięte farszki paryskie, jest raczej śmiechem człowieka który po szyje ugrzązł w bagnie; jest śmiechem rozpaczy doprowadzonej do wyuzdanego cynizmu.

Ten śmiech ugrzązł nam już w gardle — nie kością, ale główką zgniego siedzia.

W „Baronie Kimmlu” mamy ten śmiech w rozkesznie, zdrowem rozgrza-

niu młodych żrebat. Śmiech z postaci i śmiech z sytuacji. Ten film karykatur, głupstwek wielkich i małych, oraz nieporównanych naiwności, przesuwa się nami z takim wdziałkiem werwości i beztroskiego humoru, że sceny wydają się namce najmniej o polewą za krótkie i chciałyby się nam z widowni krzyknąć unisono: „mało, mało!”

No, ale co dobre, to zwykle wydaje się mało. Tembardziej „mało”, że przecie? I sama gra była najniższą niespodzianką.

P. Nowosielski znalazł się nareszcie w swoim żywiole. Komizmu, naiwności i piosenki. To mógł pokazać swój artym w przednim, naprawdę gatunku i temperamentie.

Dobrze, że go mamy w Grodnie, bo nieraz jeszcze pokaże nam takie cacko, które szczerym komizmem ozłecą nam niejedną chwilę naszej udręki. Na czoło, bezsprzecznie wysunął się p. Rymysz jako jakaś i pomysły tylko, że to Stabelski ze „Sztuby” przedziergnął się w bejczony karykaturą jakąś... Ten „nur rek” p. Rymysz zapisał się nam jako wyczuł artystyczny niesłychanie wysokiej klasy i subtelności.

No, a „beski” poprostu był p. Opaliński. Którękolwiek zresztą dotknęliśmy postaci, otrzymujemy jedno wrażenie „skądże ci poważni artyści dramatyczni wzięli tyle poczucia komizmu i karykatury?”

Choćby p. Winkler, który — wprawdzie jest artystą rewelowym, ale doskonale potrafi się utrzymać na koturnach.

Szkoda, że brak miejsca nie pozwolił mi na ocenę gry wszystkich wykonawców „Kimmla” a przecież aż prosi się pod pióro.

Ant. Pała.

Grodno na rzecz bezrobotnych

Na ostatnim posiedzeniu obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym zastanawiano się nad wyszukaniem źródeł dochodu na pokrycie akcji pomocy bezrobotnym.

Przyjęto szereg projektów a między innymi postanowiono zmierzyć się z petycją do Rady Miejskiej o zwolnienie pobierania przez okres 6-ciu miesięcy następujących opłat na rzecz bezrobotnych przez: naklejanie znaczków 1z-groszowych na podaniach, biletacli wstępu do teatru miejskiego, do kin, na zabawy oraz podwyższenie na rzecz bezrobotnych opłat za wodę i prąd elektryczny o 10 proc. Wykorzystując wszelkie możliwe sposoby powiększenia funduszy, komitet ponadto ostatnio uchwalił zwrócić się do zarządu klubów o pobieranie nadwyżkowej opłaty na rzecz bezrobotnych. Również komitet stara się o wprowadzenie ryczałtowego opodatkowania właścicieli restauracji, cukierki i autobusów.

na: p. p. W. Perelsztejn, H. Gerc, N. Goldfarb. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — p. dyr. Kazimierz Rygieł, wiceprezes — p. Leon Polak, skarbnik — p. Simon Cytron.

W ten sposób przemysłowcy białostocki nareszcie zdobyli się na utworzenie związku, który będzie mógł skutecznie regulować cały szereg anomalii cechujących przemysł białostocki.

Kino teatr
„ŚWIATOWID”
BRYGIDZKA 2
Pocz. seans. o g. 5.40, 7.30
9.30.

Wielki dramat w 3-ech ser. p. t.
„Rapsodia Rumuńska”
głównych
Marian Geretle

NAJPEWNIĘSZA I NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA GOTOWKI
W **KASIE STBFCZYKA W GRODNI**
największym i najstarszym w okręgu banku spółdz.-rolniczym
Przy wysokim oprocentowaniu — zwrot pieniędzy zapewniony
na każde żądanie
KASA przyjmuje wkłady w złotych obiegowych złotych w zlocie, i wypłaca walutach obcych, otwiera rachunki czekowe i t. p.
Złatwia wszelkie operacje z zakresu bankowości.

WĘGIEL POŻENIE 6 zł. 80 gr.
Za 100 kg. łącznie z dostawą do domu z pierwszo-rzędnych kopalni bez miálu i kamieni dostarcza w każdej ilości
ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE
GRODNI ul. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Grodzieńskiego
Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na najdogodniejszych warunkach.
Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Grodzieński całym swoim majątkiem i dochodami.

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową - 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem - 70 gr.; w tekście - 80 gr.; za tekstem - 25 gr.; kronika reklamow komunikaty - 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne - 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. z zastrzeżeniem miejsca - 25% Nekrologi - 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy - 50 proc. niższej.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5% lamowy, za tekstem 10% lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425.
Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 13